

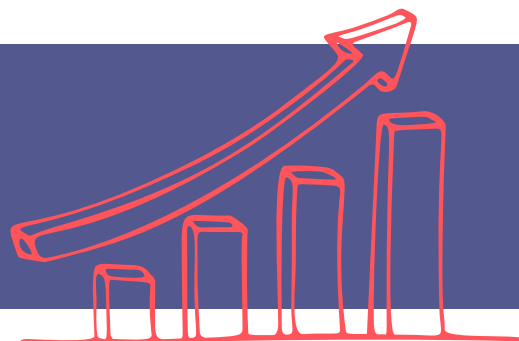
Wzrost gospodarczy, czyli pułapka jednego wskaźnika

Wzrost

Lubimy, kiedy coś rośnie. Kojarzy nam się z rozwojem, postępem, rozkwitem. Wzrost roślin w domu, drzewa na podwórku, czy też naszego przyszłego domu na działce. Cieszy niejednokrotnie nasze oczy. Aż serce rośnie!

Przyzwyczajeni jednak jesteśmy, choć pewnie nawet nie zastanawiamy się nad tym, że jakieś czynniki wyznaczają granice tego wzrostu. Jeśli drzewo zbyt wysoko wyrośnie, może mieć problem ze zdobyciem odpowiedniej ilości wody, składników odżywczych, a przede wszystkim narażone jest na silne wiatry i wichury, które mogą je zniszczyć. Gdy budujemy dom, nie planujemy jego ciągłego wzrostu, a jego granice wyznacza plan od architekta. Z kolei gdy nasz domowy kwiatek przerośnie nasze oczekiwania, będziemy musieli go oddać znajomym, którzy mają wyższe i większe mieszkanie. Gdzie się nie rozejrzemy, wzrost jest stanem przejściowym, a pożądanym – równowaga. Równowaga może wynikać ze stabilizacji pewnych zjawisk w czasie lub ich cykliczności. W każdym z tych przypadków wzrost nie funkcjonuje jak niezależne zjawisko.

Gdzie się nie rozejrzemy, wzrost jest stanem przejściowym, a pożądanym – równowaga.



Wzrost gospodarczy

Czym jest wzrost gospodarczy? To powiększanie się wielkości produkcji dóbr i usług w ramach gospodarki. Przed epoką kapitalizmu gospodarki rosły jedynie w niewielkim stopniu, zazwyczaj w rytmie wzrostu populacji, co prowadziło do cyklicznych wahań poziomu życia. Przełom nastąpił wraz z rewolucją przemysłową, kiedy innowacje technologiczne znacząco zwiększyły wydajność pracy.

Wzrost był napędzany zarówno przez mechanizację produkcji, jak i eksploatację zasobów naturalnych, w tym zasobów kolonialnych. W XX wieku industrializacja rozprzestrzeniła się na kolejne kraje, co umożliwiło globalny wzrost gospodarczy. Co ważne, dzięki temu odsetek ludności świata żyjącej w skrajnym ubóstwie stale spadał w ciągu ostatnich 200 lat.



Dobrobyt narodu nie może być w pełni określony na podstawie pomiaru dochodu narodowego, tak jak jest on definiowany [...] Cele wzrostu powinny precyzować, co dokładnie rośnie i dla kogo.

Kuznets S., za: Anielski M., 2025 (tłum. własne)

Obecnie wzrost gospodarczy wydaje się nam wręcz tożsamy ze wskaźnikiem PKB. Jednak jego historia sięga dopiero początków XX wieku. W latach 30. XX wieku Simon Kuznets opracował metodologię mierzenia produkcji krajowej, którą przedstawił jako „produkt krajowy brutto” (PKB). Wskaźnik ten początkowo służył głównie do analizy sytuacji gospodarczej podczas wielkiego kryzysu oraz oceny kosztów działań militarnych w Stanach Zjednoczonych. Po II wojnie światowej GDP stał się kluczowym narzędziem planowania odbudowy gospodarczej. Stał się podstawowym wskaźnikiem rozwoju gospodarczego i głównym wyznacznikiem sukcesu.

Twórcy wskaźnika, w tym Simon Kuznets, od początku dostrzegali jego ograniczenia. Kuznets podkreślał, że wzrost PKB nie zawsze oznacza poprawę warunków życia, jeśli towarzyszy temu pogorszenie wskaźników w wymiarze społecznym i środowiskowym. Sugerował, że mierniki wzrostu gospodarczego powinny uwzględniać „co” rośnie i „dla kogo” – czyli nie tylko ilość produkcji, ale także jej wpływ na społeczeństwo i środowisko. Mimo krytyki, wskaźnik PKB utrzymywał międzynarodową karierę. Kraje na całym świecie zaczęły ustalać ambitne cele wzrostu, wierząc, że jest on kluczem do stabilności i dobrobytu. Pozycja tego wskaźnika stała się tak mocna, że w latach 70. XX wieku, mimo kryzysów gospodarczych, jego celowość nie została zakwestionowana. Wręcz przeciwnie – wskutek neoliberalnej myśli, uzyskał priorytetowe znaczenie. Inne cele, takie jak równość społeczna czy rozwój instytucji publicznych, zostały zepchnięte na dalszy plan, ustępując miejsca konsumpcji jako głównemu miernikowi sukcesu.

Korzyści wzrostu

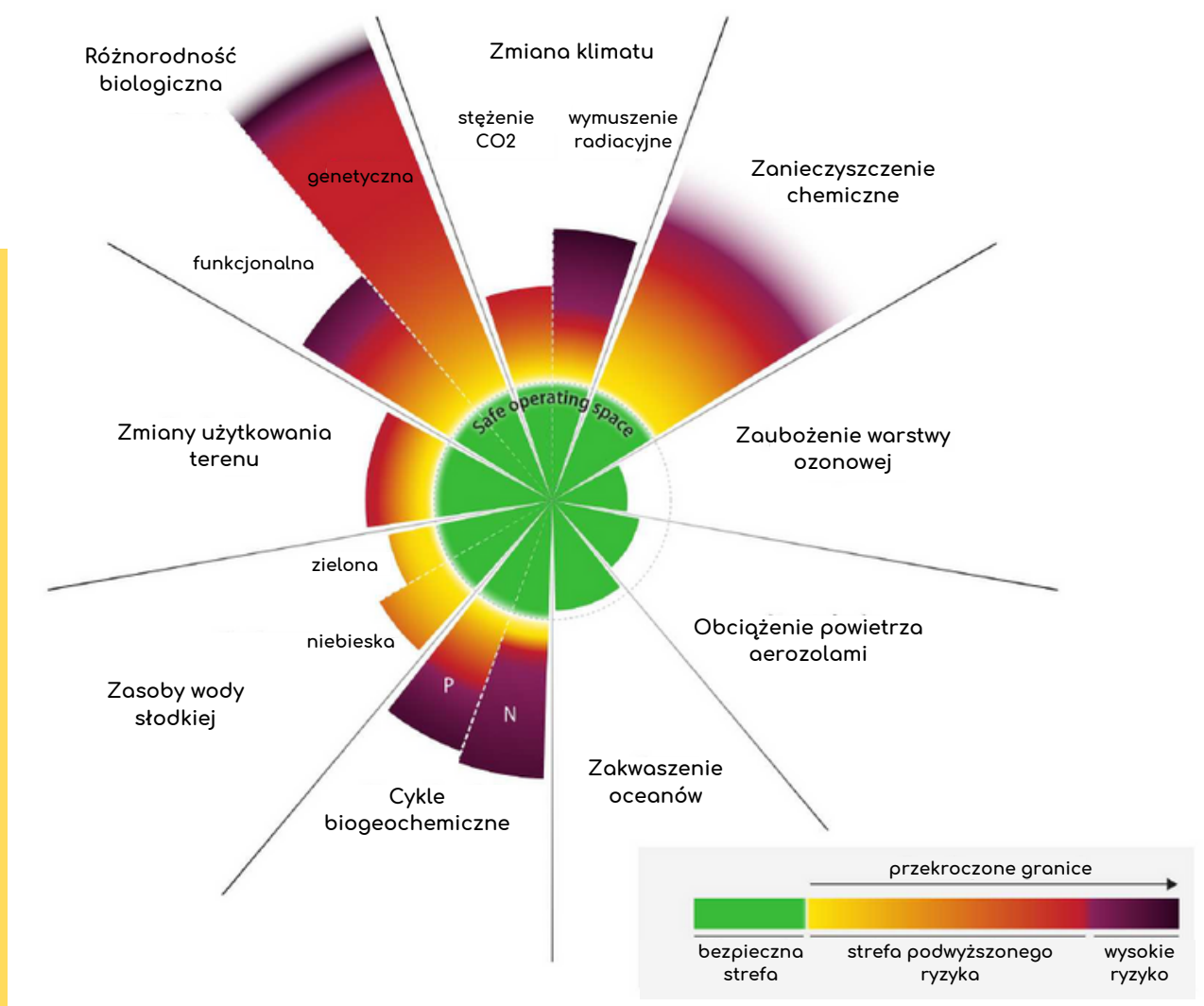
Pomimo krytyki paradygmatu wzrostu i kariery wskaźnika PKB, nie można ignorować szeregu korzyści, jakie przyniósł.

Po pierwsze, wzrost sprzyja inwestycjom w innowacje technologiczne i rozwojowi w okresach koniunktury gospodarczej. Po drugie, wzrost gospodarczy jest powiązany ze wzrostem zatrudnienia i wynagrodzeń, poprawiając poziom życia i zmniejszając ubóstwo. Ponadto, przyczynia się do wzrostu dochodów podatkowych państwa, co umożliwia zwiększenie wydatków publicznych na edukację, zdrowie i inne społecznie ważne usługi. Wzrost gospodarczy umożliwił ogromny postęp w nauce, co poprawiło jakość życia, zmniejszyło śmiertelność i umożliwiło leczenie wielu chorób, a także w niektórych przypadkach wiązało się z podwyższeniem standardów ochrony środowiska.

Wzrost niszczy środowisko

Koszty środowiskowe wzrostu gospodarczego stały się widoczne już w latach 60. XX wieku, ale momentem kluczowym było dopiero opublikowanie raportu Granice wzrostu Klubu Rzymskiego z 1972 roku. Zwrócił on uwagę na konflikt między wzrostem gospodarczym a ograniczonymi zasobami naturalnymi i zdolnościami absorpcyjnymi Ziemi.

Obecnie najbardziej wpływowa jest koncepcja granic planetarnych, która wyróżnia dziewięć różnych wymiarów środowiskowych (zmiany klimatu, utrata różnorodności biologicznej, cykle biogeochemiczne, zakwaszenie oceanów, użytkowanie gruntów, zużycie słodkiej wody, zużycie warstwy ozonowej, aerozole atmosferyczne i zanieczyszczenie chemiczne) i poziomów określających stopień zbliżania się do ich granic krytycznych. Zakłada się, że dojście do poziomów krytycznych może doprowadzić do katastrofalnych zmian. Zatem utrzymywanie się w tych wyznaczonych granicach wyznacza granice „bezpiecznej przestrzeni dla ludzkości”.



Rys. 1: Stan przekroczenia granic planetarnych (źródło: Richardson K et. al., 2023)

Aktualnie przekroczonych jest sześć granic planetarnych (zmiany klimatu, spadek różnorodności biologicznej, użytkowanie gruntów i cykle biogeochemiczne, zasoby wody słodkiej, zanieczyszczenia chemiczne). Modele pokazują, że przekroczenie tych granic może prowadzić do nieodwracalnych zmian, np. wzrostu temperatury, utraty węgla z ekosystemów lądowych i utraty zdolności oceanów do stabilizowania klimatu poprzez pochłanianie dwutlenku węgla. Scenariusze na przyszłość pokazują, że ustabilizowanie systemu ziemskiego jest możliwe, ale potrzebne są nowe metody naukowe i rozwiązania polityczne. Wyniki badań podkreślają pilną potrzebę działań, aby zapobiec dalszemu oddalaniu się Ziemi od stabilnego i bezpiecznego dla człowieka stanu.

Społeczne koszty wzrostu

Wzrost gospodarczy w ostatnich dekadach często wiąże się ze wzrostem nierówności dochodowych i majątkowych. Jeszcze po II wojnie światowej wzrost gospodarczy zmniejszał nierówności społeczne, jednak obecnie w wielu krajach rozwiniętych, przeciętne wynagrodzenia nie rosną mimo wzrostu gospodarczego. Udział płac w dochodzie narodowym maleje, a zwroty z kapitału przewyższają tempo wzrostu gospodarki, co faworyzuje najbogatszych. Nierówności nie wynikają wyłącznie z samego zjawiska wzrostu – ich poziom zależy również od polityki gospodarczej. Co jednak złego jest w nierównościach? Czy przeciwdziałanie nierównościom napędzane jest wyłącznie moralnością i poczuciem sprawiedliwości? Otóż nie – równość społeczna przyczynia się do ogólnego dobrobytu. Silnie nierówne społeczeństwa cechują się gorszym zdrowiem, wyższą przestępczością i niższym poziomem zaufania społecznego.

Czy słyszeliście o tym, że najbogatsze społeczeństwa wcale nie są najszczęśliwsze? Wzrost gospodarczy nie przekłada się bezpośrednio na większe szczęście i dobrobyt, ponieważ ludzie nie mają nieskończonej zdolności do odczuwania szczęścia.

Zdrowie	Edukacja	Przestępczość	Relacje społeczne	Polityka
ograniczenie dostępu do opieki zdrowotnej i permanentny stres	niższe wykształcenie wskutek kosztów edukacji i potrzeby pracy	wzrost liczby przestępstw, szczególnie przestępstw z użyciem przemocy	wzrost segregacji, izolacji społecznej i erozji więzi międzyludzkich	wyższa reprezentacja interesów bogatych w polityce

Tab. 1: Skutki nierówności ekonomicznych w społeczeństwie



Możliwa jest zmiana trendów wzrostowych i ustanowienie stanu równowagi ekologicznej i gospodarczej, który będzie trwał w dalekiej przyszłości.

Meadows D. H. et al., 1972 (tłum. własne)

Poczucie zadowolenia z życia jest względne – zależy od porównań społecznych, a nie od absolutnego poziomu dochodu. Oznacza to, że ogólny wzrost gospodarczy nie gwarantuje powszechnego wzrostu szczęścia, bo ono zależne jest od wzajemnych porównań. W efekcie wzrost gospodarczy nie prowadzi do nieograniczonego wzrostu dobrobytu, lecz do rosnącej rywalizacji o dobra pozycjonalne.

Dobra pozycjonalne to dobra, których wartość wynika z ich rzadkości i prestiżu społecznego, a nie tylko z ich użyteczności. Wraz ze wzrostem gospodarczym i zaspokojeniem podstawowych potrzeb, ludzie coraz częściej dążą do posiadania dóbr o wysokim statusie społecznym, takich jak ekskluzywne nieruchomości czy wakacje w nietypowych miejscach. Problem polega na tym, że te dobra są ograniczone – nie każdy może mieć dom z widokiem na morze czy wypoczywać w nietkniętej turystyką lokalizacji. Pobudza to konkurencję o dostęp do prestiżowych dóbr, często napędzając nierówności społeczne. Indywidualistyczna konsumpcja i nierówny dostęp do dóbr pozycjonalnych mogą prowadzić do frustracji i konfliktów społecznych. To co kolei może podważyć stabilność społeczną i osłabić fundamenty liberalnego państwa. Zatem, po przekroczeniu pewnego poziomu dochodu, dodatkowa konsumpcja może nie przynosić już dodatkowych korzyści, a nawet zmniejszać jakość życia.

Nie wzrost, lecz dobrostan

Koncept „dobrostanu” (wellbeing) podkreśla, że dobrobyt człowieka nie sprowadza się tylko do dochodu czy użyteczności, lecz obejmuje różne aspekty, takie jak zdrowie, relacje społeczne, bezpieczeństwo, środowisko czy poczucie celu. Te elementy są często wspólne i wymagają organizacji społecznej oraz publicznych inwestycji. Współczesne rozumienie dobrostanu obejmuje zarówno dobrostan indywidualny, jak i społeczny, a także ekologiczny, wskazując, że wzrost gospodarczy niekoniecznie poprawia jakość życia, a w niektórych przypadkach może ją pogarszać.

W odpowiedzi na kryzys wynikający z niepokonanego wzrostu, powstają różne koncepcje odpowiadające na powstały problem. Wśród nich jest inkluzywny zielony wzrost, postwzrost, postkapitalizm. Dają one pewną nadzieję na zmiany, jednak należy pamiętać, że bez aktywnej polityki redystrybucyjnej stagnacja lub dewzrost nie zaprowadzą nas automatycznie do zmniejszenia nierówności.

Podsumowanie i wnioski

Wzrost gospodarczy od wieków wpływał na rozwój społeczeństw, ale jego konsekwencje są złożone. Choć sprzyja innowacjom, zatrudnieniu i inwestycjom publicznym, niesie też koszty środowiskowe i społeczne. Nadmierna eksploatacja zasobów prowadzi do kryzysów ekologicznych, a wzrost nie zawsze przekłada się na dobrobyt – może pogłębiać nierówności i rywalizację o dobra pozycjonalne. Alternatywne podejścia, jak postwzrost czy inkluzywny rozwój, podkreślają konieczność uwzględnienia dobrostanu społecznego i ekologicznego. Kluczowe jest znalezienie równowagi między rozwojem a zrównoważonym funkcjonowaniem gospodarki.

W kolejnej części omówimy alternatywne wizje rozwoju społeczno-gospodarczego, które wychodzą poza paradygmat nieograniczonego wzrostu.



Bibliografia

1. Anielski, M. (2002). Unfinished Economic Business. W: The Alberta GPI: Economy, GDP, and Trade. Pembina Institute, s. 7-8. JSTOR.
2. Likaj, X., Jacobs, M., & Fricke, T. (2022). Growth, Degrowth or Postgrowth? Towards a Synthetic Understanding of the Growth Debate. Basic Papers, No. 02/2022. Forum for a New Economy, Berlin.
3. Meadows, D. H., Meadows, D. L., Randers, J., & Behrens III, W. (1972). The Limits to Growth: A Report for the Club of Rome's Project on the Predicament of Mankind. A Potomac Associates Book.
4. Neckerman, K. M., & Torche, F. (2007). Inequality: Causes and Consequences. Annual Review of Sociology, 33(1), 335-357. doi:10.1146/annurev.soc.33.040406.131755.
5. Richardson, K. et al. (2023). Earth beyond six of nine planetary boundaries. Science Advances, 9(37).
6. Vincent, O., & Brandellero, A. (2023). Transforming work: A critical literature review on degrowth, post-growth, postcapitalism and craft labor. Journal of Cleaner Production, 430, 139640.